A vintage photograph of a woman with long, dark, wavy hair, wearing a light-colored, strapless dress adorned with a large floral garland. She is seated on a chair, leaning back with her right hand resting on her head. The background is a large, out-of-focus, light-colored surface, possibly a wall or a large object, creating a soft, ethereal atmosphere. The overall tone is sepia or aged black and white.

Boczny Tor 349

i m p a s

Impas

Uspokójcie się. Już, już spokój,
proszę. Nie znoszę tych lęków
skupiających się na mnie.

*...mgły, wciąż mgły,
zza mgły przesyłasz mi
cieplejszych uczuć sny...*

Dzień w dzień są przegrani
i ci, co przechodzą do
dalszych etapów.

Nie ogłoszono jeszcze
daty finału konkursu na naj,
na najlepszy refren.

Śpieszę po zmroku
do ciepłego światła.

To nie wyróżnia.

Wciąż stawiam opór
powietrzu próżny.





Idę za sobą

Po co po co po co po co,
po co? Byłaś kiedyś w Łebie,
w okolicy, szłaś po ruchomych
wydmach? Tak się czuję.

To głupie, szczęście.

„Szczęście — niemniej wpływa na uczucia,
Czyniąc ludzi tępych i leniwych...”

(C. K. Norwid, *Pierścień Wielkiej Damy*)

Piasek na wietrze, czyli ja,
moje starania i cała niestaranność,
niebывałe konstrukcje i destrukcje.

Gdzieś to było: metafory przesłaniają
życie. Ale są jak hamak, w którym
kołyszysz się metr nad ziemią.

Jeden wieczór nic nie znaczy.
Nic nie znaczy nic.





Apap

Idę za sobą, niosę cień, bo słońce przygasało
i trzeba żar podtrzymywać w sobie.

Nie tego chciałem. Czy to ważne, czego chcę?

Teraz są konsekwencje (brzydkie, suche słowo).

Nie ma dość piękna, żeby mu sprostać,
nie zadbałem o to. Co tam ścieranie kurzu, pranie,
można jeszcze zasłonić oczy, okna, zamknąć drzwi.
Świat otwiera się szeroką gębą głębinowej ryby,
jest jak w dusznym śnie, z którego wybudzasz się
ze zdziwieniem, że to realne: drzeć.

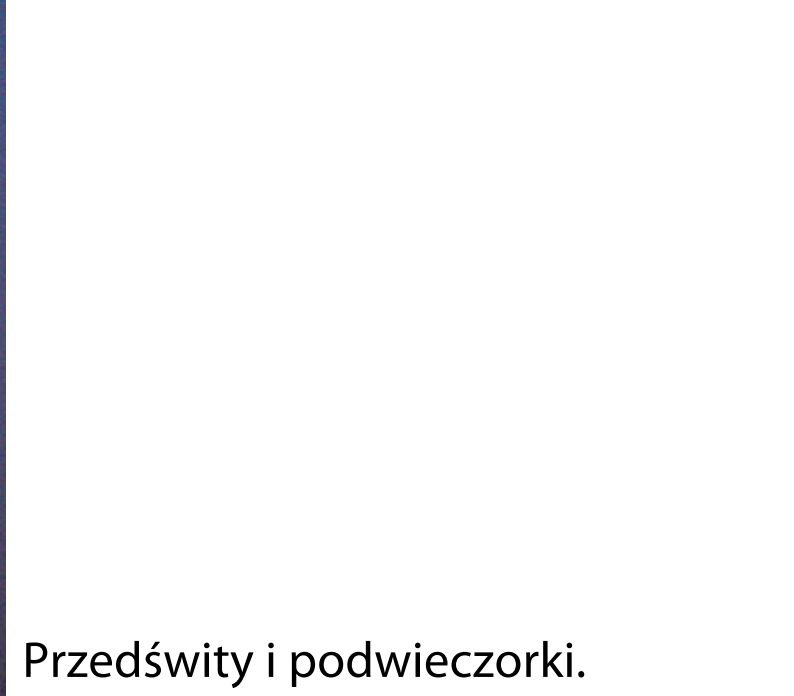
Nie przechodzi, choć przechadzki bez celu
łagodzą obyczaje. Nie będzie lepiej.

Nie musi być. Gorzej, że staję się tępy i leniwy
na samą myśl, że „Nicość nie boli” (J. H.).

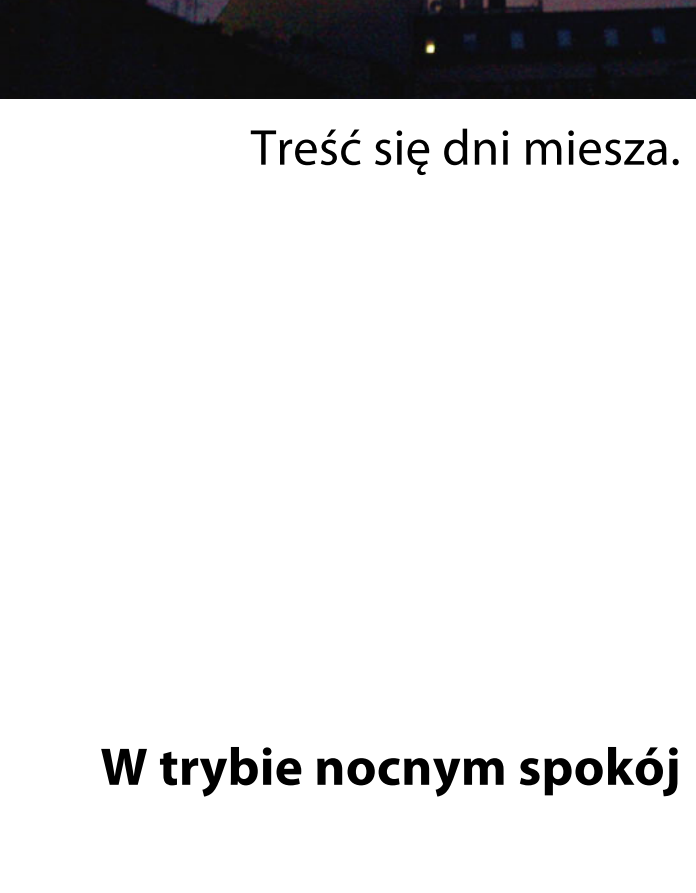
To bardzo niemądre myśleć, że ma boleć.

Głupie szczęście: czuć. I co z tym zrobić?

Piękno jest w daremności.



Przedświty i podwieczorki.



Treść się dni miesza.

W trybie nocnym spokój



Słucham piosenek

Słucham piosenek, które poruszają do tańca. Siedzę po-po pochylony, piszę nieskupiony na-na-na reszcie życia. I nareszcie wiem, co dalej — kolejna piosenka.

[Najlepiej jeśli nie da się zrozumieć słów.
Jest tak miło zadowolić się rytmem w stopie,
melodią, barwą głosów, ciepłem brzmień...]



Edukacja muzealna

Bo najważniejsza jest edukacja.
Przecież bez tego nie będzie dotacji
i co po nas zostanie?

Drukujmy banery, tnijmy puzzle,
wychowujemy wszak przyszłych
przychodzących. Patrz uważnie!
Zwiedzaj, chłoń. Na końcu czeka
monidło. Co to? W ścianie (specjalnej,
dedykowanej dla ciebie w projekcie)
jest otwór, włóż dziecinko główkę.
Muzeum to nie szkoła, gilotyna
wiedzy ci nie grozi, wiesz? Zobacz,
kredki! Porysuj sobie. Ale broń Boże:
nie po obrazach! Dotykaj wzrokiem.

Kopie w muzeum? To eksponaty,
też. Każdy z nas jest oryginalny
na swój sposób. Powiedz,
co twórca chciał powiedzieć?



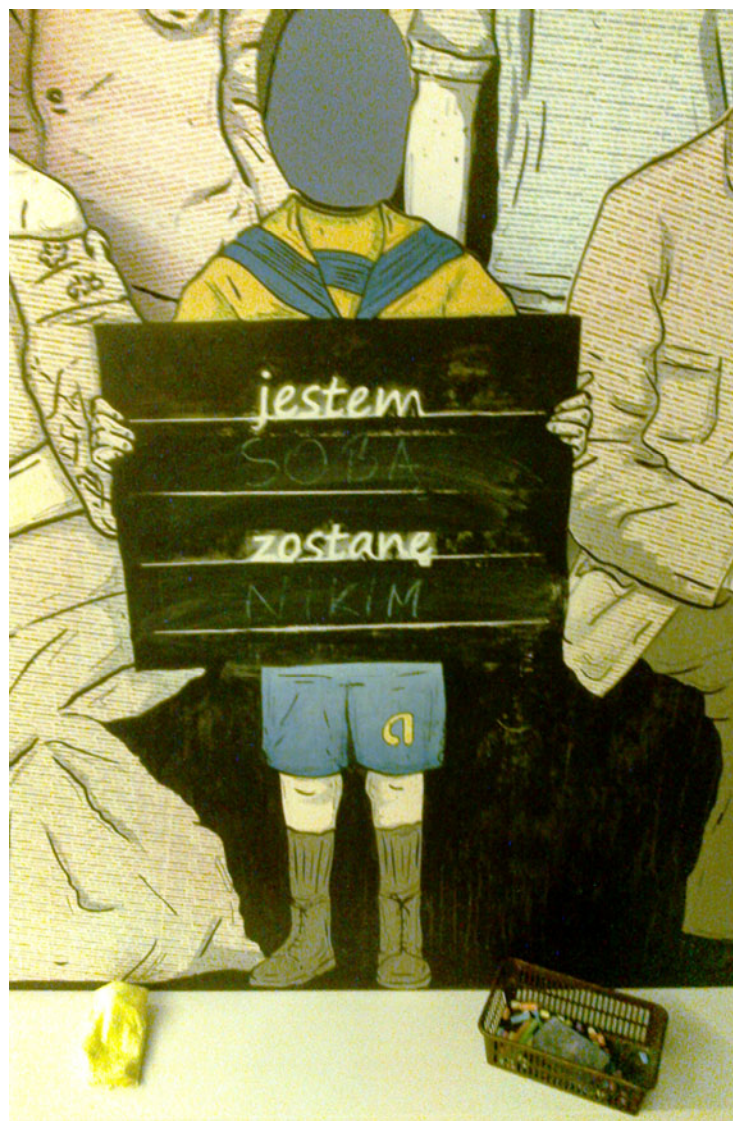
Coś ci damy, coś weźmiemy.
Nauczmy — jak być dzieckiem.
Grupy wchodzą grupami.
Do szatni ustawiamy się
pojedynczo, zachowujemy się
cicho cały czas.

A więc powtarzasz za kimś
(bo sam/sama tak nie myślisz,
prawda?), że zostaniesz nikim?

Zobacz, ile tu dzieł ilu artystów,
ile nazwisk, imion, lat życia...

Jesteś! Jesteś naszą nadzieją.
Jesteś naszą oczekiwaną
frekwencją.

oryginały ze zdjęć na s. 4, 9, 10 i 12
zobaczysz w Muzeum Śląskim w Katowicach



UFO, UFO!



Jak powstaje wiersz

Wiersz powstaje, kiedy chce wyjść
z pokoju. Podnosi się z miejsca i rusza.
Popatrz, co po nim zostało?



Demitologizacja i demistyfikacja niezidentyfikowanych obiektów latających

Pył, kłaki, paprochy. Tony kurzu w powietrzu.
Do czego zmierza ciśnienie? Z poduszką w twarzy,
w środku dnia ścięty niepokojem estetycznym,
pytam: czy apatia ma coś wspólnego z patem?

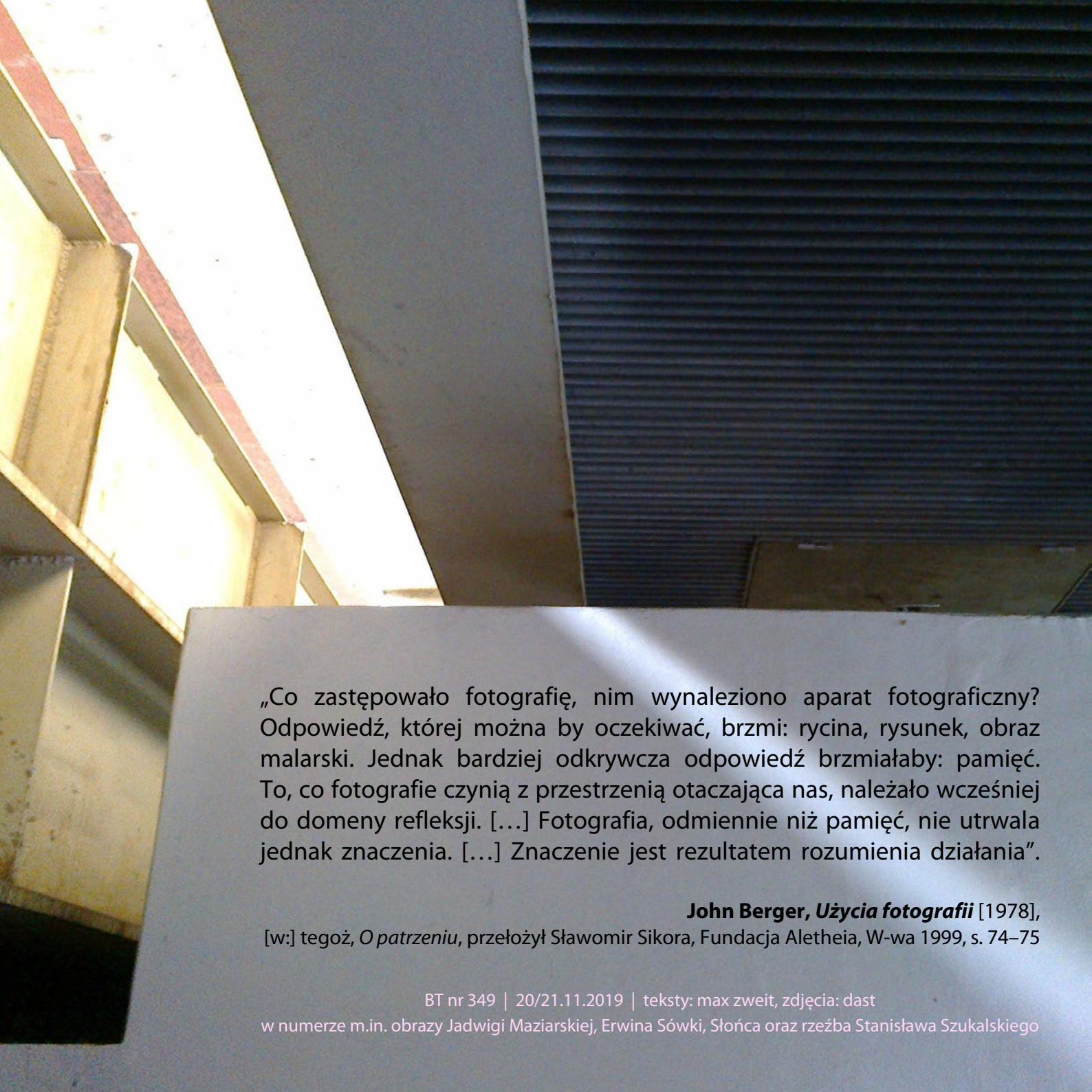


/ Max Zweit, *Recesja*, 2008

Jak mucha bez skrzydeł

Jestem w stanie nie wstawać.





„Co zastępowało fotografię, nim wynaleziono aparat fotograficzny? Odpowiedź, której można by oczekiwać, brzmi: rycina, rysunek, obraz malarski. Jednak bardziej odkrywczą odpowiedź brzmiałaby: pamięć. To, co fotografie czynią z przestrzenią otaczającą nas, należało wcześniej do domeny refleksji. [...] Fotografia, odmiennie niż pamięć, nie utrwała jednak znaczenia. [...] Znaczenie jest rezultatem rozumienia działania”.

John Berger, *Użycia fotografii* [1978],

[w:] tegoż, *O patrzeniu*, przełożył Sławomir Sikora, Fundacja Aletheia, W-wa 1999, s. 74–75